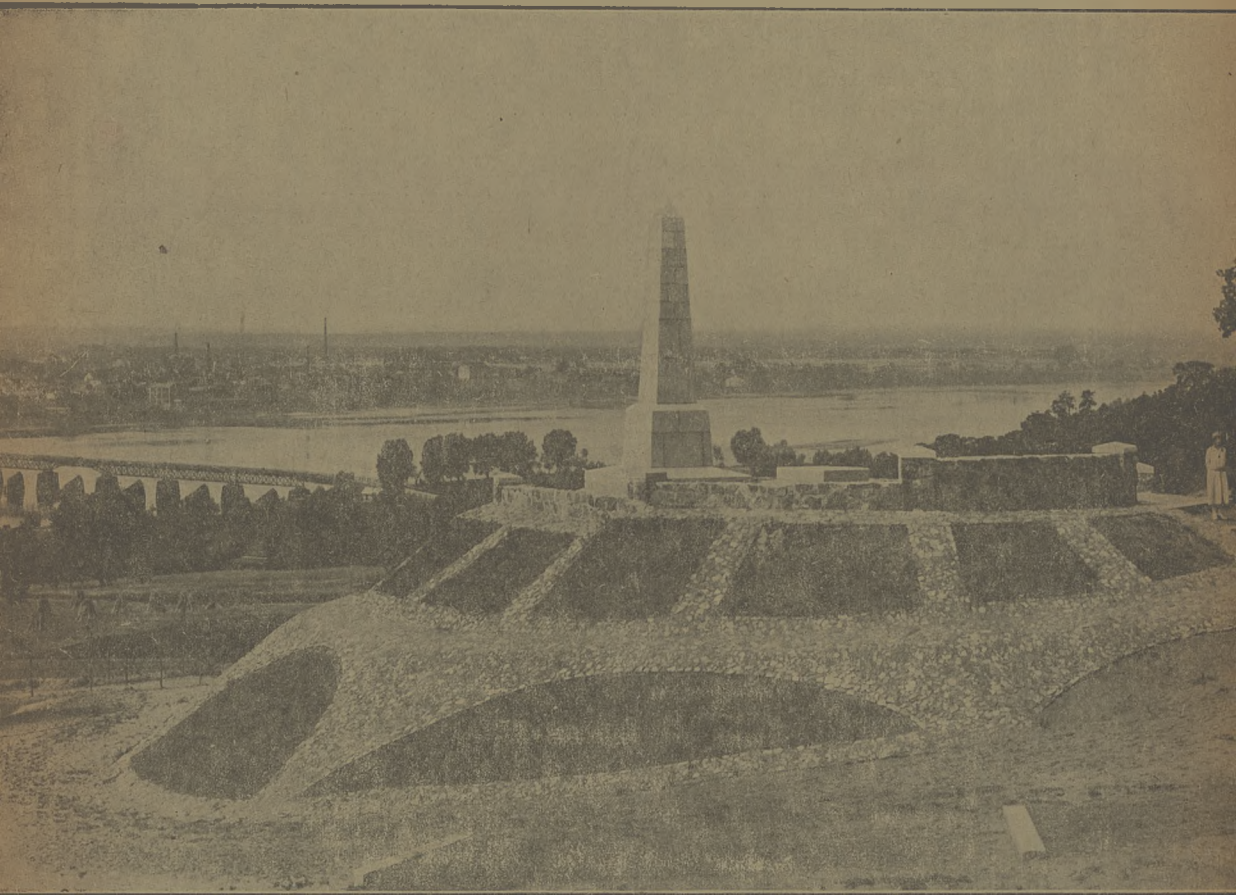


OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# ŻYCIE

## WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGIONALNYM  
KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ



*Pomnik poległych obrońców Wisły 1920 r. w Szpetalu Dolnym z widokiem na Włocławek.*

W Ł O C Ł A W E K

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. ORLA 4. TEL. 2-01.

## TREŚĆ

	Str.
1. O ściślejszy kontakt inteligenckich zrzeszeń zawodowych z „Życiem Włocławka i Okolicy” . . . . .	1
2. Działalność Oddziału Kujawskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego w roku 1929 . . . . .	2
3. Konkurs literacki na nowelę — Przedłużenie terminu . . . . .	2
4. Moje wspomnienia ze strajku szkolnego w roku 1905 — <i>Z. Arentowicz</i> . . . . .	4
5. Udział sił „nadprzyrodzonych” w strajku szkolnym 1905 r.— <i>R. Ściślak</i> . . . . .	6
6. Z życia techników kujawskich . . . . .	7
7. 1-szy Pułk Przysposobienia Wojsk Kon. w pow. Lipnowskim (dok.) . . . . .	11
8. Przywileje m. Włocławka i inne dokumenty . . . . .	12
9. Kronika . . . . .	13

# ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGIONALNYM  
KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Nr. 2

LUTY 1930 R.

ROK V

## O ŚCIŚLEJSZY KONTAKT INTELIGEN- CKICH ZRZESZEŃ ZAWODOWYCH Z „ŻYCIEM WŁOCŁAWKA I OKOLICY”

Miesięcznik nasz jest **pismem wydawanym przez inteligencję dla inteligencji.**

Jeżeli mimo trudnych warunków obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego „**Życie Włocławka i Okolicy**“ wychodzi już piąty rok, zawdzięczać to może poparciowi inteligencji naszego regjonu oraz życzliwemu ustosunkowaniu się do pisma kierowniczych czynników — a więc także inteligencji — w związkach samorządowych miejskich i powiatowych.

Doceniając całkowicie to poparcie i jego znaczenie dla bytu pisma, pragnęlibyśmy uczynić jeszcze ściślejszym kontakt miesięcznika z inteligencją naszego terenu oddziaływania, dokładniej mówiąc, pragnęlibyśmy, aby ten kontakt przemienił się na współdziałanie, współpracę.

Osiągnąć to można — jak sądzimy — w drodze bezpośredniej styczności z inteligentkami zrzeszeniami narodowymi.

Jak ta współpraca ma wyglądać w praktyce, niech zilustruje przykład żywy:

Od kilku miesięcy współpracuje z nami Kujawskie Stowarzyszenie Techników. Pismo zamieszcza kronikę działalności Stowarzyszenia i referaty jego członków — aczkolwiek fachowe, jednak interesujące szerszy ogół, — mając wzamian zagwarantowany przez Stowarzyszenie odbiór pewnej określonej stałej ilości egzemplarzy.

Otóż życzeniem naszym i prośbą jest, aby także inne inteligentkie zrzeszenia zawodowe poszły śladem Kujawskiego Stowarzyszenia Techników.

Na podłożu takiego kontaktu wygrają obie strony: dane zrzeszenie ma swój organ, w którym może zamieszczać swe sprawozdania oraz artykuły i referaty (fachowe o znaczeniu społecznym) swych członków — pismo zaś wzbogaca treść przez rzeczowe artykuły z danej dziedziny życia.

**Dążenia nasze mają na celu jedynie cel społeczny** — gdyż „Życie Wł. i Ok.” nie jest wydawane dla zysku. Celem tym jest **zgrupowanie elity umysłowej społeczeństwa Włocławka, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej wokół naszego pisma, aby odbijało się w niem faktycznie całe życie umysłowe i społeczne tego regjonu.**

Osiągnięciem się ten cel, gdy także pozostałe inteligentkie zrzeszenia zawodowe będą współpracowały z nami tak jak współpracuje Kujawskie Stowarzyszenie Techników.

Ufamy, że inteligencja nasza zrozumie i oceni należycie nasze intencje!

**Ufamy, że wezwanie nasze nie padnie w próżnię!**

**Ufamy, że do współpracy z nami staną wszystkie inteligentkie zrzeszenia zawodowe we Włocławku i okolicy!**

Redakcja.



# DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU KUJAWSKIEGO POLSKIEGO T-WA KRAJOZNAWCZEGO

W ROKU 1929

## ORGANIZACJA

**Zarząd stały:** Prezes p. Inż. Antoni Olszakowski, ul. Orla Nr. 4, vice-prezes Przemysław Kowalewski, Sekretarz prof. Amelja Zabłocka, Zastępca sekr. p. Władysław Rajca, Skarbnik p. Franciszek Głiszczyński, Kustosz muzeum p. Szymon Rajca, Bibliotekarz i przewodniczący Sekcji Koła Młodzieży p. Prof. Ludwik Lidwin. Gospodarz lokalu p. Władysław Andrzejewski. Członkowie Zarządu: pp. Prezes Sądu Edmund Płoski, p. dyrektorowa Kryńska, ks. H. Brzuski, ks. Z. Bielowski, inż. Kossowski, prof. Mętlewicz, kap. Binder.

**Członkowie Komisji Rewizyjnej:** dyr. Leon Kryński, Zygmunt Nell i Wacław Fabjanowski.

Adres Zarządu i siedziby Oddziału Kujawskiego: Włocławek, ul. Kaliska 1.

Oddział liczy 205 członków.

Prace Zarządu podzielono na następujące działy: a) Komitet budowy muzeum, b) Muzeum, c) Biblioteka, d) Przechroczarnia, e) Koło Młodzieży, f) Wydawnictwa, g) Propaganda, h) Wycieczki, i) Odczytowa, j) Sekcja regionalna, k) Fotograficzna.

Całokształt pracy Zarząd nie mógł osiągnąć z powodu trudności materialnych i braku współpracy członków, którzy uchylają się od wpłacania składek członkowskich

i wykazują obojętność względem idei P. T. K.

**Wycieczki** w roku 1929 były przede wszystkim pod znakiem wystawy P. W. K., to też wycieczek naogół było niewiele, a nawet na P. W. K. członkowie, korzystając z ulg jeździli pojedynczo. W związku z wystawą P. W. K. Oddział Kujawski zorganizował kurs przewodników po Włocławku dla oprowadzania i przyjmowania wycieczek własnych i przyjezdnych.

**Wycieczki własne zorganizowano:** 1) do granic Włocławka, 2) Zabytki Włocławka i przemyśl. 3) Do Poznania na P. W. K., 4) Do Pojezierza Brodnickiego, Lipna, Rypina, Brodnicy, 5) Do Grodna Kujawskiego i Kowala.

**Przyjęto wycieczki:** 1) Z Inowrocławia, 2) Z Grudziądza, 3) Młodzieży Katolickiej do Katedry, Szpitala, do Elektrowni.

Oprócz wycieczek wymienionych zbiorowych były jeszcze wycieczki członków indywidualne: do Grodna, Wilna, Poznania, Jezior Augustowskich, Lwowa, Krakowa i t. p. Słowem, po całej Polsce.

**Serję odczytów** zapoczątkowano po ustaleniu niedzieli jako dnia odczytowego i zorganizowano sekcję odczytową dnia 20. XI. Na zebraniu Zarządu ustalono Zarząd sekcji, prosząc p. Zabłocką na przewodniczącą. Ustalono listę prelegentów, do któ-

---

---

## KONKURS LITERACKI NA NOWELĘ

### PRZEDŁUŻENIE TERMINU

Na ogłoszony przez redakcję „Życia Włocławka i Okolicy” konkurs literacki na nowelę (w n-rze listopadowym z r. ub.) nadesłano dotychczas kilka utworów. Niektóre z utworów nadesłanych nie odpowiadają warunkom konkursowym (np są za długie).

Redakcja postanowiła wobec tego przedłużyć termin konkursu do **15 marca r. b.**

Przypominamy warunki konkursu:

Nowela ma mieć za temat **wydarzenie rzeczywiste** z bliższej lub dalszej przeszłości naszego regionu t. j. powiatów Włocławskiego, Lipnowskiego i Nieszawskiego.

Rozmiar noweli — **2—3 strony** „Życia”.

Autorów obowiązują zwykle warunki konkursowe: imię, nazwisko i adres w zamkniętej kopercie, na niej godło, które winno również figurować nad tytułem noweli.

Rękopisy muszą być czytelne, pisanę po jednej tylko stronie; pożądane jest pismo maszynowe.

Za najlepsze utwory przeznacza się **dwie nagrody:**

**I nagroda — 100 zł.**

**II nagroda — 50 zł.**

Utwory nagrodzone będą drukowane w „Życiu”.

rych zarząd sekcji zwrócił się z prośbą wygłoszenia odczytów, bądź pogadanek. Omówiono program, ustalono kalendarz odczytów, uchwalono prowadzić pracę regularną dla szerzenia i popularyzowania idei krajoznawczej. Zarząd uchwalił wygłaszanie odczytów na terenie mało wyzyskanym — w garnizonie Włocławskim, by młodzież wojskowa potem niosła wiedzę krajoznawczą w najdalsze krańce ziemi naszej.

**Odczytów** wygłoszono: ogółem 12 z 648 przezrociami. Słuchaczy było 2382.

**Prace badawcze**, artykuły członków Oddziału były drukowane bądź w piśmie regionalnem kujawskiem „Życie Włocławka i Okolicy”, bądź w Ziemi, jak: Nasza Plejada, Glazy mówią i t. p.

Z zakresu **ochrony zabytków** kultury i natury: opieka nad grobem muzyka Łady łącznie z magistratem i T-wem Wioślarskim, nad pomnikiem puł. ks. Warsa, Dzierżbickiego, nad pomnikiem 1863 łącznie z magistratem, zajęcie się i przekazanie zebrania fotografii, bądź rysunków odręcznych kapliczek we Włocławku i najbliższej okolicy Komisji Koła Młodzieży.

Młodzież szkolna zorganizowana jest w szereg **kół szkolnych** w liczbie 7. Opiekunowie tych kół zorganizowali komisję kół młodzieży krajoznawczej, przewodniczącym został p. prof. Lidwin, sekretarzem p. prof. Zabłocka. Koła szkolne istnieją przy:

1) Gimnazjum Ziemi Kujawskiej, opiekun p. prof. Lidwin. Koło liczy 105 członków.

2) Seminarjum T-wa „Oświata i Wychowanie” opiekunka p. prof. Zabłocka, członki 102.

3) Szkoła powszechna Nr. 3 i 5, opiekunowie: p. J. Piechurski i p. Zofja Gąsiorowska, członków 104.

4) Szkoła powszechna Nr. 7, opiekunka p. Idalja Puławska, członków 36.

5) Gimnazjum im Długosza, opiekun p. profesor Masłowski, 50 członków.

6) Szkoła powszechna Nr. 8, opiekunka p. Z. Lubowska, członków 60.

Koło Miłośn. Przyrody. Członków 58.

**Dział wydawniczy** Oddziału ograniczył się do podtrzymywania pisma „Życie Włocławka i Okolicy”.

Dobór pracowników, zainteresowanie społeczeństwa wykaże potrzebę miejscowego pisma.

Projekt wydania **nowej serji pocztówek** oraz **przewodnika po Włocławku** narazie zawieszono z powodu braku funduszków. Wydała poprzednio pocztówki i fotografie księgarnia p. Arentowicza; „Ruch” i T-wo akcyjno-litograficzne wydały serje pocztówek Włocławka.

W roku sprawozdawczym **stan muzeum** nie uległ zmianie, gdyż w oczekiwaniu na lokal w budującym się muzeum większe zmiany pociągające za sobą wydatki byłyby bezcelowe. Inwentaryzacja przeprowadzona przed trzema laty pozostaje bez zmiany. Zbiory powiększyły się nieznacznie, przybyło trochę eksponatów. Zwiedziło muzeum 846 osób bezpłatnie, przeważnie młodzieży szkolnej, szkół miejscowych i okolicznych z bliższych i dalszych okolic kraju. W ciągu roku odbył wizytację muzeum lustrator z ramienia Rady Głównej P. T. K. p. Sawicki, udzielając odpowiednich wskazówek. W związku z projektowaną wystawą regionalną w 1931 roku możliwe jest znaczne powiększenie liczby eksponatów.

Sprawę **schroniska** Zarząd poruszał kilkakrotnie na zebraniach, zwracał się z prośbą o subsydjum do Ministerstwa Robót Publicznych, gdyż szczupłe środki oddziału nie pozwalają na uruchomienie jak dotąd schroniska. Mimo odmownej odpowiedzi Zarząd projektuje w dalszym ciągu czynić starania w celu stworzenia bodaj małego schroniska.

Z zakresu **turystyki** Zarząd postanowił wywiesić mapy Włocławka i okolic na: 1) Placu Sterna, jako przystanku i postoju autobusów. 2) Stacjach kolei normalnej i lokalnej. Włocławek, Brześć Kujawski. 3) Na przystani statków. 4) Na moście.

**Zbiory fotograficzne** Oddziału obejmują 30 sztuk fotografii. Przezroczenia posiada 469 przezroczy, biblioteka liczy 923 tomy. Zbiory zarówno jak i biblioteka są dostępne dla członków.

**Kancelarja** jest obecnie w stanie reorganizacji.

Oddział Kujawski prowadzi **budowę nowego własnego gmachu**. Budowa od ubiegłego roku nie posunęła się z powodu braku funduszków. Komitet budowy wciąż czyni starania, nigdzie nie odmówiono stanowczo, ale pożyczki dotychczas nie uzyskano. Związane to jest z ogólnym kryzysem. Potrzebne są pieniądze na wykończenie, a więc: 1) na ułożenie podłóg, 2) wstawienie drzwi i okien, 3) oświetlenie i t. p. Wartość murów budowy wynosi 100 tysięcy w przybliżeniu.

**Bilans** za rok sprawozdawczy przedstawia się w cyfrze ogólnej 3,578 zł. 65 gr., pozostałość na dzień 1. I. 1930 r. wynosi 543 zł. 63 gr.

**Prowizorium budżetowe na rok 1930.**  
Dochód: zł. 2,000 składki członków, zł. 150 składki zaległe, zł. 100 składki wpisowe, zł. 20 % za R-ki bież., zł. 800 do-

dochód za salę, zł. 400 dochód z odczytów, zł. 100 dochód z zebrań towarzyskich, zł. 10 dochód z wycieczek, zł. 10 dochód ze schroniska, zł. 10,000 od miasta Włocławka, zł. 1 powiat Lipnowski, zł. 5,000 powiat Włocławski, zł. 1 powiat Nieszawski, zł. 1 od województwa, zł. 1 od Ministerstwa, zł. 100 ofiary, zł. 50 wydawnictwa, zł. 1 Przezroczka, zł. 1000 Sekcja regionalna. Ogółem zł. 19,945.

Rozchód: Inkasent 15% zł. 215, Rada Gł. 10% zł. 215, L.O.P.P. zł. 50, utrzym., Naprawa sprzętów zł. 100, komorne zł. 1,625. Światło zł. 200, Kancelarja zł. 100, Ubezpieczenia zł. 100, Budowa do u zł. 15,500, Biblioteka zł. 210, Ziemia zł. 100, Życie Włocł. zł. 1000, Delegacja i reprezentacja zł. 180. Ogółem zł. 19,945.

Lista imienna członków będzie podana w Roczniku P. T. K. na 1930 r.

# MOJE WSPOMNIENIA ZE STRAJKU SZKOLNEGO

W ROKU 1905

Dwadzieścia pięć lat — to w życiu jednostki ładny kawałek czasu. Wydać zaś się musi tem rozciąglejszy, jeśli mieści się w nim okres lat 1914—1920.

A jednak — z poza zwału wydarzeń tego okresu, z poza kłębowiska przejść i przeżyć osobistych czasu minionego ćwierćwiecza, pamięć moja przedziwnie wyraźnie zatrzymała — i trzyma nadal — wspomnienie dnia, którego 25-tą rocznicę święciliśmy niedawno: dnia wybuchu strajku szkolnego we Włocławku, 7 lutego 1905 r. o' u.

Byłem wtedy uczniem II klasy „Włocławskawo Kommierczeskawo ucziliszcza”. Idąc do szkoły rano, ani nawet śniłem, że za godzinę tak gwałtownie odmieni się karta młodego mego życia. Dziś wiem, że ów bunt dzieci i młodzieży naszej szkoły zawdzięczał swe powodzenie w znacznej mierze temu, iż klasy młodsze wciągnięte zostały do akcji dopiero w ostatniej chwili; poprostu — w samym momencie wybuchu. I tu należy stwierdzić, że dokonało się wtedy zjawisko, którego przyczyny należałoby doszukiwać się chyba tylko w wyrobionym już od wieku w zbiorowej duszy społeczeństwa instykcje walki: uczniaki, ledwo od ziemi odrosłe, w jednej sekundzie okazali się do wystąpienia gotowi — nie będąc uprzednio przez nikogo przygotowywani.

Tak bowiem było w istocie.

Kiedyśmy wyszli po pierwszej lekcji na korytarz, zakotłowało się coś w atmosferze „kommierczeskawo ucziliszcza”. Gnani czemś, co trudno jednym określić wyrazem, idąc, lecąc za jakimś tajemniczym popędem serca — znaleźliśmy się w sali gimnastycznej. Pamiętam, że nas młodszoklasiistów usiłował wykurzyć stąd niejaki Sum-

cow, nauczyciel przyrody, ówczesny nasz wychowawca.

„Eto nie wasze dzieło!” — klarował nam z groźną miną i z jakimiś wygarniającymi gestami rąk i oczu. Z jakimż politowaniem a pewnie nawet i uśmiechem, przyjęliśmy rozpaczliwe wysiłki „klasnawo nastawnika” — my, którzyśmy przed kilku zaledwie minutami czuli się jeszcze całkowicie w jego mocy!

Ale wnet zaraz przyszedł dyrektor Boborykin. Skądciś, z tylnych rzędów zbitych w zwartą gromadę starszych uczniów wyfrunęła petycja. Któryś z malców pierwszej klasy podał ją dotychczasowemu naszemu władcy.

Wzbudzał w nas dotąd postrach. Za jego dumną postacią oczy nasze tylekroć widziały „wielikuju, niepobiedimuju Rossiju”.

A teraz?

Stał przed gromadą niedorostków i — odczytując tekst petycji — usiłował nam się tłumaczyć.

„Idźcie teraz do klas, a ja to pošę swoim władzom”.

„Domoj! Do domów!” — runęło z tłumem — i jakgdyby pędził nas pożar, waliliśmy klusem na dół do ubieralni. Szybko nałożyliśmy palta, zerwaliśmy znaczki z czapek i znaleźliśmy się na ulicy.

I odtąd (za wyjątkiem malej liczby późniejszych łamistrajków) zerwaliśmy ze szkołą rosyjską na zawsze.

Na zawsze.

Szalenie miło, dziwnie rozkosznie było kroczyć zbunfowanemi szeregami po ulicy. Kierunek: pensja pani Masłowskiej (dziś 3 Maja 25, środkowa oficyna). Cel: wypłoszenie stamtąd uczennic. Widzę szanowną



przełożoną, jak — czerwieniąc się i krzyżując — broniła swej (traconej — jak jej się zdawało) reduty. Naprzódo: uczennice wyszły, klasy opustoszały.

Ze wzrastającą zawziętością ruszyliśmy dalej — rozpędzić „gorodskoje ucziliszcze”, 6-cio oddziałową szkołę miejską, ulokowaną w pałacu biskupim. W drodze jednak spotkała mnie osobiście katastrofa. O, jakże straszna katastrofa!

Oto moja opieka domowa, zwiedziawszy się już o wybuchłym buncie, wyciągnęła mnie przemocą z kroczących szeregów, mocną ręką przyprowadziła do domu i — na wszelki wypadek — zamknęła w pokoju na dwa spusty.

Jaki był nastrój mój w ciągu tych kilku godzin nietyle splendid ile przymusowej izolacji — nietrudno sobie wyobrazić.

Dziwnie się człowiekowi z drugiej klasy robiło kilka dni następnych na duszy, gdy zamiast do szkoły — wychodził sobie co rano — na ulicę strajkować. Przez pierwsze 2—3 tygodnie strajkowało się łązkowaniem i kolportowaniem nieprzeliczonych odmiannych proklamacyj. Nie wiem, czy to tylko niektórym szczęśliwcom przypadła w udziale zaszczytna i wielce frapująca funkcja roznoszenia i rozrzucania drukowanych, hektografowanych, litografowanych, na maszynie a bodajże nawet ręcznie pisanych papierów i papierków wszystkich kolorów tęczy i wszystkich ich odcieni. Ale co do mnie, to przeżyłem pod tym względem rozkosz, jakiej mój syn napewno nigdy doświadczać nie będzie. Wręczali nam tę bibułę starsi nasi macherzy strajkowi; my, brzdące, mieliśmy za zadanie ją rozpowszechnić.

Bez przechwałek — robiło się to dokładnie a gorliwie. Ze zaś moja opieka domowa nie zawsze była zadowolona z zawartości moich zbyt napęczniałych kieszeni (a to właśnie napęcznienie najwięcej mnie kompromitowało!) — to znowu co innego.

W końcu lutego, czy na początku marca, pan Boborykin uruchomił drogą sercu jego uczelnię. Zasiliło ją — niestety — kilkudziesięciu łamistrajków; różnych wyznań i narodowości. Dziś wiemy, że nie w każdym wypadku winna temu była młodzież. Położono już dawno krzyż nad tą sprawą; zapomnijmy i my o tych ciemnych stronach naszej wojny o szkołę polską.

W tymże samym czasie młodzież strajkująca zaczęła tworzyć komplety. Czas było wziąć się do nauki. Więc łączyliśmy się

po 3 — 5 i braliśmy zbiorowo korepetycje, przechodząc dalej przerwany kurs szkolny. Jakże miło, jakże upajające było po raz pierwszy w życiu nazywać „czysłitiel” — licznikiem, „znamienatel” — mianownikiem, a wogóle „drob” — ułamkiem!.. Najdroższy nasz język już wtedy zaczął odzyskiwać swoje nad nami prawa — choć „najwyższy” ukar carski raczył najmiłościwiej zezwolić na to dopiero w październiku tego pamiętnego roku 1905.

Któregoś dnia dowiedzieliśmy się, że przeznaczy pan Boborykin z Włocławka wyjeżdża. Kochany świątek sztubacki z dumą obdzielał się wiadomością, że „kacap już się pakuje” i że podobno miał się wyrazić: „proganiajut nas iz Polshi, kak sobak!” Powiedzieliśmy sobie, że gdyby zażądał, mogliśmy go nawet na pocieszenie odprowadzić na dworzec...

Syt wrażeń i przeżyć strajkowych, z rozkazu władzy rodzicielskiej opuściłem w maju Włocławek, a z nim kolegów z kompletu. Wyjechałem do rodziców na wieś pod Piotrków Trybunalski. Wyjechałem z żalem, z wielkim żalem; którego to atoli uczucia wcale nie podzielała ze mną moja włocławska domowa opieka...

Strasznie mi dobrze było na głuchej wsi skąpanej w promieniach wiosny. Ale harując po polach, grasując po laskach i łąkach — myślą przebywałem codziennie we Włocławku.

Radością, stokroć większą, niż złowienie pięknego szczupaka, było dostać z Włocławka jakiś ciekawy liścik. Jakaż uciecha wstąpiła we mnie, gdy mi s anowny mój korepetytor, starszy kolega Bronisław Żaluski, doniósł, iż przesiedział w ciupie kilka tygodni! Również rozkosz niewysłowioną sprawiła mi wiadomość, iż kolegę mego z tej samej klasy, nieżyjącego już dzisiaj Kazimierza Dorendę, oficer moskal spral szpicrutą. Za co? Bagatelka! Kochany Kazik paradował sobie po Szerokiej w japońskiej czapce wojskowej...

Wróciłem do kochanego Włocławka jesienią, gdy polska szkoła już się robiła.

I w listopadzie otwarła nam swoje podwoje. Powitaliśmy je z dumą i radością, z przepelniającem skrytki naszych sztubackich dusz uczuciem głębokiego szacunku i — synowskiego przywiązania.

*Zdzisław Arentowicz.*

# UDZIAŁ SIŁ „NADPRZYRODZONYCH” W STRAJKU SZKOLNYM 1905 ROKU

W roku 1905, roku strajku szkolnego, chodziłem do szkoły 3-klasowej, oczywiście, rosyjskiej, mieszczącej się w skrzydle pałacu biskupiego, od strony Wisły („Triechkłasnoje gorodskoje riemieslennoje ucziliszcze”).

Przypominam sobie, że przyszli do nas uczniowie „handłówki” dość dużą gromadą, zachęcając do udziału w wybuchłym strajku. Pod ich namową, w pierwszym impulsie, kilku kolegów wrzuciło klucze od klas szkolnych do Wisły, i poszliśmy do domu. Uświadomienie wszakże młodzieży tej szkoły było małe. To też nazajutrz wszyscy stawili się na lekcje — jakby nic nie zaszło. Nie pamiętam też, aby kto został ukarany za dość niezwykle postępek dnia poprzedniego.

Agitacja, prowadzona wśród nas bardzo usilnie, nie odnosiła pożądanego skutku: chodziliśmy nadal do rosyjskiej szkoły i nie chcieliśmy strajkować. Najwspanialsze argumenty tych kolegów, którzy już zostali przekonani i gotowi byli choć zaraz rzucić szkołę, rozбивały się o obojętność, pewną zrozumiąłą lekliwość i brak solidarności.

W tych warunkach jeden z naszego „oddziału”, niezjący już dzisiaj Franciszek W., czasowiek przejawiający wszechstronne zainteresowanie, wpadł na pomysł, aby uciec się do pomocy „stolika spirytystycznego”.

Kolega Franek wyczyniał z tym stolikiem najprzeróżniejsze sztuki. On, który był dla nas we wszelkich sprawach wyrocznią, zapoznał nasze kółko z cudownym s olikiem. Ze wzruszeniem słuchaliśmy wypukiwań stolika, którym — jak później się okazało — manipulował zręcznie dowcipny Franek, biorąc nas „na kawał” nawet wówczas, gdy „wywoływał” duchy z narłych kolegów.

Otóż kolega Franek postanowił urządzić wielki seans, aby od „ducha” dowiedzieć się wreszcie: będzie strajk czy nie będzie w „triechkłasno n gorodskom riemieslennom ucziliszcze”?..

Zapowiedź takiego seansu wzbudziła wielką ciekawość wśród „sztuby”. To też oznaczonego wieczoru w znanej „górcie” kolegi Franka było niezwykle tłoczno. Dopuszczono do seansu tylko tych z pośród uczniów szkoły, którzy mieli wpływ na innych kolegów: w tem też była polityka...

Przy świetle przyśmionem małej lampki naftowej, wśród ciszy głębokiej — kolega Franek wraz z kilkoma jeszcze siedzący przy małym trójnożnym stoliku, ręce trzymając

na blacie, zaczął wywoływać ducha... Kościuszkil! Pełne nerwowego napięcia oczekiwanie... Wreszcie stolik zaczyna się poruszać, słychać lekkie szuranie nogi o podłogę — stolik „chodzi”...

Kolega Franek głosem poważnym i uroczystym mówi:

— Duchu Tadeusza Kościuszki! Zapytujemy cię, czy będzie strajk w naszej szkole. Jeżeli tak — puknij trzy razy.

Stolik jakby się zawałał chwilę, a potem wyraźnie puknął trzy razy.

— Kiedy będzie strajk? — spytał znowu Franek głosem wyraźnym, dobitnym.

Stolik uderzył raz.

— Za miesiąc?

Milczenie.

— Za tydzień?

Stolik puknął trzy razy.

— Potwierdź nam, duchu — rzekł poważnie Franek — Jeżeli strajk będzie za tydzień, prosimy cię, abys puknął jeszcze trzy razy.

Stolik znowu puknął trzy razy.

Seans był skończony. Rozjaśniono światło. Wrażenie kolosalne: przejęta do głębi „sztuba” opuszczała w milczeniu „górkę” kolegi Franka, który miał minę wodza po wygrananiu wielkiej bitwy.

Nazajutrz wypuszczono odezwę (odbitą na hektografie u kol. Franka), wyznaczającą strajk w określonym terminie. I — strajk nareszcie był!

Coprawda, nie trwał on długo, wszystkiego, o ile pamiętam, dwa tygodnie. Złożyły się na to różne przyczyny, między innymi przeciwdziałanie osób, od których młodzież powinna była raczej doznawać zachęty do wytrwania. Niedobre to były duchy! Już stanowczo był lepszy duch, który poruszał stolikiem!..

*R. Scisłak.*

---

Zapisujcie się  
na członków  
Polskiego Towarzystwa  
Krajoznawczego!



# Z ŻYCIA TECHNIKÓW KUJAWSKICH

## KRONIKA STOWARZYSZENIA

Od dnia 17. I. do 13. II. 30 r. odbyto 3 posiedzenia Zarządu oraz doroczne Walne Zgromadzenie. W tym okresie odbył się jeden odczyt „O wodociągach m. Włocławka” ogłoszony przez kol. J. Gierlickiego.

Z pośród ważniejszych spraw jakie załatwił Zarząd K. S. T. należy wymienić następujące:

- 1) Na skutek konferencji z p. Prezydentem miasta uzyskano obietnicę poparcia akcji tworzenia Ogródków Dziełkowych przez umieszczenie w budżecie miasta kredytów na koszt urzędowania i zgodę p. Prezydenta na place, które będą wydzierżawione na ten cel.
- 1) Przyjęto do wiadomości zgłoszone odczyty, a to p. Prezydenta St. Pachnowskiego p.t. „Zadania miast w świetle ustawy budowlanej“, Inż. K. Osterloff: „Budownictwo szkolne na ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej w związku z siecią szkolną“ i p. Ławnika Stolcmana „O sprawie mieszkaniowej“.
- 3) Postanowiono na Walne Doroczne Zgromadzenie wystąpić z projektem nowego Statutu.
- 4) Wybrano delegata w osobie kol. W. Popławskiego na III-ci Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. w Warszawie.
- 5) Przyjęto na członka rzeczywistego Stowarzyszenia kol. Kazimierza Kiermasza.
- 6) Uchwalono przysłać tematy odczytów do „Wiadomości“ Związku Polsk. Zrzeszeń Technicznych.
- 7) Uchwalono wyrazić zgodę do Zw. Polsk. Zrzesz. Tech. na przyjęcie nowego członka, a mianowicie „Stowarzyszenia Techników Skarżysko-Kamienna“.
- 8) Wybrano na delegata K.S.T. do Komitetu redakcyjnego „Życia Włocławka i Okolicy“ kol. Z. Kossowskiego.
- 9) Zdecydowano, że z wielu względów należy utrzymać zwyczaj dyskusji po odczytach z warunkiem, by odczyt nie trwał dłużej niż 1½ godziny i był opracowany na piśmie.

\* \* \*

Dnia 11 stycznia reprezentant Kujawskiego Stowarzyszenia Techników wyjechał do Kutna na uroczystość poświęcenia powia-

towego zakładu elektrycznego, zasilanego przez elektrownię okręgową we Włocławku. Na uroczystości tej z Włocławka było około 12 osób. Przez całą drogę z Włocławka do Kutna samochodem towarzyszyła nam linja przewodów elektrycznych. W Kutnie w sali starostwa wysłuchaliśmy przemówienia p. Starosty Zbikowskiego i p. wojewody warszawskiego inż. Twardo, a następnie udaliśmy się do sejmikowego zakładu elektrycznego, będącego transformatorem i stacją rozdzielczą. Nam, włocławianom, ogłędającym parokrotnie naszą okręgową elektrownię, zakład elektryczny nie mógł niczem zaimponować. Natomiast uczucie pewnej dumy rodziło się w każdym z nas, że tak daleko sięgła inicjatywa i praca Włocławka. Jednocześnie z zalem uprzytomniłem sobie, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi utrzymaniu stanu posiadania tej pięknej placówce przemysłowej, stworzonej przez samorząd m. Włocławka, do której przywiązywano u nas tyle nadziei i którą budowano z licznymi ofiarami budżetów domowych wszystkich rodzin we Włocławku zamieszkałych. Włocławkowi grozi pozbawienie się dużej elektrowni, a Kutno utrzyma swoją małą stację, zdobyło dużo lepsze światło i osiąga zyski wysokie! Nie wchodzimy w kalkulację projektowanej tranzakcji handlowej z włocławską elektrownią, ponieważ nie posiadamy koniecznych materiałów, a na płotkach i artykułach niektórych organów prasy techniki wniosków budować nie wolno, podkreślamy jednakowoż uczucie smutku, które automatycznie w włocławianinie przy tej okazji powstaje bez względu nawet na koszty kalkulacji.

Po poświęceniu zakładu elektrycznego oderwaliśmy się w trzech od dalszego programu uroczystości kutnowskich i korzystając z miłej uprzejmości burmistrza m. Kutna, senatora p. Gruszczyńskiego, obejrzelśmy rzecz bodaj najciekawszą dziś w Kutnie, a jest nią szkoła powszechna 7-klasowa, pobudowana w przeciągu 4 miesięcy, całkowicie wykończona, oddana do użytku publicznego i kosztująca do 45 tysięcy złotych. Budynek szkolny jest postawiony z drzewa, ściany zewnętrzne zbudowane z 3-calowych bali, od zewnętrznej ich strony są te bale pokryte warstwą papy smołcowej, a ta ostatnia jeszcze od dworu oszalowana 1-calowymi deskami. Szkoła ta jest dziełem p. Gruszczyńskiego. Z całego serca winszowaliśmy p. Burmistrzowi inwencji i silnej woli postawienia szkoły takiego typu, któ-

ry pozwala małymi środkami finansowymi i w krótkim przeciągu czasu zapewnić realność nauczania powszechnego, bez pożyczek i subwencji. Szkoła kutnowska przedstawia barak z kurytarzem pośrodku i z salami szkolnymi po obu jego stronach. Na poddaszu znajduje się mieszkanie kierownika i woźnego. Budynek jest ciepły i jasny. Kurytarz 5-metrowej szerokości zastępuje salę gimnastyczną i rekreacyjną.

\* \* \*

Odczyt kol. J. Gierlickiego „O wodociągach w m. Włocławku” zgromadził w dniu 31. I. 1930 r. około 20 osób. Temat bardzo interesujący ale i obszerny zajął uwagę słuchaczy przez 2½ godziny. Ze względu na spóźnioną porę dyskusja ograniczyła się tylko do zapytań. Całość odczytu będzie umieszczona na łamach „Życia Włocławka i Okolicy”, gdzie pożądanaby była i dyskusja.

## WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

W dniu 14 lutego odbyło się walne sprawozdawcze zgromadzenie Kujawskiego Stowarzyszenia Techników. Sprawozdanie ustępującego Zarządu oraz wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum przyjęto jednogłośnie, uchwalając podziękowanie Zarządowi za owocną pracę.

W dalszej części waln. zgromadzenia uchwalono nowy statut, umożliwiający rozwój Stowarzyszenia; postanowiono utworzyć specjalne komisje: biblioteczną, towarzysko-odczytową i regulaminową, upoważniono nowy Zarząd do wynajęcia większego, własnego lokalu oraz wybrano nowy Zarząd.

Na prezesa Stowarzyszenia wybrany został inż. Zygmunt Kossowski, do Zarządu zaś pp. inż. A. Olszewski, inż. M. Panek, arch. W. Popławski, Fr. Mańkiewicz, inż. Sokołowski, inż. L. Drecki, na zastępców pp. inż. J. Wojciechowski, techn. J. Łatoszkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej pp. Dyr. Xięzopolski, dyr. Romanowski, inż. J. Gierlicki. Do Sądu Koleżeńsk. pp. Dyr. Dębickiego, inż. A. Olszewski.

Z ważniejszych spraw jakie dalej załatwiło walne zgromadzenie wymienić należy:

1) **Mianowanie przez aklamację niestrudzonego w pracy społecznej i zasłużonego na polu technicznym, powszechnie szanowanego i lubianego inż. A. Olszowskiego pierwszym członkiem honorowym K. S. T.**

2) Rozpisanie konkursu K. S. T. na projekt uregulowania placu katedralnego we

Włocławku. Na kosztą związane z tym konkursem uchwalono 50 zł. oraz postanowiono aby nowy zarząd zwrócił się do Magistratu i do Kurji Biskupiej z prośbą o wyznaczenie nagród za najlepsze projekty.

3) Po dłuższej dyskusji uzgodniono odpowiedź dla Komitetu Organizacyjnego Wystawy Regionalnej; sensem tej odpowiedzi jest uznać rok 1930 za nieodpowiedni do urządzenia Wystawy. K. S. T. proponuje odłożenie wystawy przynajmniej na 1 rok.

Po skończonych obradach uczestnicy spędzili miłych kilka kwadransów przy wspólnym biesiadzie.

## REGULACJA I ROZBUDOWA M. WŁOCŁAWKA

(Streszczenie odczytu wygłoszonego 15.I r.b. w sali Rady Miejskiej)

(Dokończenie)

Przy opracowywaniu planu regulacji i zabudowy miasta w starych granicach, z uwagi na konieczność właściwego połączenia komunikacyjnego okolicznych wsi, stanowiących naturalne przedmieścia miasta, i celem zarezutowania dalszych terenów budowlanych oraz nadania zabudowie ich linii wytycznych, umożliwiających w przyszłości normalny rozwój Włocławka, zjawiała się konieczność włączenia ich w granice administracyjne miasta i objęcia planem regulacji i zabudowy.

To też dzięki staraniom władz miejskich rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 r. zostały włączone do miasta wieś Łęg, Papieżka, Rybnica (wschodnie przedmieście), Krzywe-Błoto, Ruda, folw. Kapitułka, Słodowo, Lisiek, Swiech (południowozach. przedm.), Zazamcze (zachodnie-przedm.) Grodzkie, Walewskie, Zofijka, Szpetal Dolny, Suszyce, Psia Górka, Ignackowo i część dóbr Szpetal Górny (półn. przedm., pod nazwą przedm. Szpetal).

Plan regulacji i zabudowy tych przedmieść opracowany być może dopiero po ukończeniu pomiarów poziomych i pionowych, oraz po sporządzeniu dokładnych planów, które to roboty są obecnie dokonywane. Prace te posunęły się natyle, że w połowie tego roku miasto prawdopodobnie przystąpi do opracowywania projektu planu.

By projekt ten odpowiadał naturalnym potrzebom miasta, już obecnie należy ustalić pewne wytyczne dla przyszłych szlaków komunikacyjnych, przeznaczenia i sposobu użytkowania poszczególnych dzielnic.

Przedmieście wschodnie, wybitnie rolnicze, położone na płaszczyźnie, połączone jest z miastem ulicą Płocką i Leśną przez

Rybnicę. Wybudowanie projektowanej odnogi kolejowej do portu ulicą Nr. 40 i samego portu we wschodniej części miasta przyspieszy rozwój tej dzielnicy. Pod względem komunikacyjnym, z uwagi na konieczność udogodnienia połączenia z miastem i dostosowania do projektowanych ulic w starych granicach, zarysowują się następujące szlaki:

- 1) przedłużenie projektowanej ul. Nr. 5 do wylotu drogi na Rybnicę,
- 2) przedłużenie projektowanych ulic symetrycznych,
- 3) połączenie traktu Rybnickiego z wylotem drogi na Rybnicę.

Szlaki tak poprowadzone odciążą ul. Płocką i rozprowadzą cały ruch ul. Polną, Żytnią, Leśną i nowoprojektowanymi.

Pod względem strefo-budowlanym zarysowują się dwie różne strefy. Tereny wzdłuż Wisły i drogi do Płocka przeznaczone będą prawdopodobnie na dalszy ciąg dzielnicy przemysłowej.

Pozostałe tereny za wyjątkiem pasa wzdłuż istniejących rowów przy ul. Płockiej i strugi Rybnickiej, które zostaną przeznaczone pod ogrody, stanowiące przedłużenie zieleni lasów miejskich i odgraniczające dzielnicę przemysłową, przeznaczone będą na drobne kolonie ogrodnicze z luźną zabudową.

Po przeprowadzeniu bocznicy zachodnią część lasów miejskich, hamująca zabudowę okolic ulicy Leśnej, należy włączyć do gruntów budowlanych, przeznaczając je pod budowę schronisk i przytułków. Przedmieście południowo-zachodnie jest połączone z miastem istniejącymi traktami, drogami i nowoprojektowanymi ulicami w dostatecznej mierze (ul. Kruszyńska, Kaliska, Wiejska, Kapitulna, Słodowska, Szpitalna, Wieniecka). Zachodzić tylko będzie konieczność przebiccia szlaku od starego traktu Brzeskiego przez Swiech ponad gruntami wsi Zazamcze do szosy Nieszawskiej, przez co odciążą się ruch w mieście na przejazdach kolejowych i stworzy bezpośrednie połączenie tej dzielnicy z zachodnią.

Wschodnia część tego przedmieścia przeznaczona zostanie pod budowę luźną, wybitnie mieszkaniową, pas przy rz. Zgłowiączce pod przedłużenie parku Sienkiewicza. Południowa część zachodniej strony na długo zostanie dzielnicą rolniczą, natomiast północna zostanie zabudowana luźno. Rozwój tej części, spowodowany istnieniem szosy do Wieńca i zdrowotnym położeniem, wywoła konieczność wyrównania granic miasta przez wcielenie części lasów państwowych przy trakcie Wienieckim.

Zachodnie przedmieście (wieś Zazamcze) z uwagi na nadzwyczaj korzystne warunki komunikacyjne (kolej, szosa, rz. Wisła) przeznaczone zostanie na dzielnicę przemysłową. Przyczem najprawdopodobniej zostanie tam zaprojektowany mniejszy port wodny. Lasy państwowe, włączone do miasta i części wsi Zazamcze, nadają się na zabudowę luźną osiedli robotniczych.

Bardziej szczegółowo należy potraktować przedmieście zachodnie Szpetal, a to ze względu na jego odrębny charakter i położenie. Przedmieście to obecnie połączone jest z miastem prowizorycznym mostem. Środkiem przechodzi szosa Lipnowska jako szlak tranzytowy Mława — Włocławek — Brześć Kujawski — Kalisz, do której schodzą się równoległe do Wisły trakt z Zarzeczewa i trakt z Bobrownik.

Wsie: Grodzkie, Walewskie, Zofijka, Ignackowo, Suszyce — to typowe wsie przydrożne, a Szpetal Dolny, Psia Górka, Walewskie — to wsie przydrożne, które dzięki krzyżowaniu się dróg i bezpośredniej bliskości miasta przy moście specjalnie się rozbudowały i czynią wrażenie małej osady miasteczkowej.

Konfiguracja terenu, użytkowanie i stan posiadania dzielą przedmieście Szpetal na trzy wybitnie odrębne od siebie części. Pierwsza — to wschodnia część przy Kulinie jako płaszczyna na wyżynie około 110 mtr. nad poziomem morza, niezabudowana i używana jako grunt orny dóbr Szpetal. Druga — to urwiste brzegi rzeki Wisły od Kulina do Suszyc, następnie zbocza gór Szpetalskich aż do Witoszyna, dochodzące do 130 mtr. nad poziom morza, niezabudowane i porośnięte lasami i krzewami. I wreszcie trzecia — to teren względnie równy, ciągnący się od wsi Suszycy na zachód do końca wsi Grodzkie pasem 200 — 300 mtr. szerokości wzdłuż Wisły na poziomie 50 — 60 mtr. nad morzem. Jedyne ta ostatnia część obejmująca wsie: Szpetal Dolny, Walewskie, Grodzkie, Zofijkę, część Suszyc, jest w swojej wschodniej stronie ściśle zabudowana, a w zachodniej mniej, tworząc typy kolonji rolnych (wieś Grodzkie). Ogólny obszar przedmieścia Szpetal wynosi około 647 hekt.; z czego około 50 hekt. względnie ściśle zabudowanych, około 145 hekt. słabo zabudowanych, a reszta to jest mniej więcej 452 hekt. zupełnie niezabudowana, pokryta lasami. Na obszarach tych zamieszkuje około 1500 ludności.

Położone wzdłuż rzeki na długości przeszło 10 klm., teren górzysty, stok zwrócony na południe z osłoną terenową i leśną od wichrów północnych i wschodnich, oddzielo-



ne od miasta, jego dymów i wyziewów szeroką wstęgą rzeki, jako ważnego czynnika zdrowotnego powodującego przewietrzanie, przedmieście Szpetal posiada wszelkie warunki szybkiego rozwoju. Nadanie rozwojowi temu dobrze przemyślanych wytycznych wytworzy w przyszłości jedną z najładniejszych i najzdrowszych dzielnic miasta.

Zwrócić pragnę uwagę na fakt, że opracowanie regulacji Szpetala jako całości, w oderwaniu od reszty miasta z drugiej strony rzeki, byłoby błędne. Mimo że jest oddzielone od miasta szerokim pasem Wisły, czerpiąc jednak z niego soki żywotne, musi stanowić integralną całość, co przez zwiększenie ilości połączeń mostowych da się łatwo zrealizować.

W rozplanowaniu ulic, prace i ogrody pomyślane muszą być tak, by z nich roztaczał się widok na rzekę, miasto, jego części lub szczegóły.

Pod względem komunikacyjnym, z uwagi na układ terenu, zarysowują się następujące szlaki: 1) bulwar nad Wisłą od Kulina wzdłuż brzegów Wisły do starego traktu Lipnowskiego przy moście i dalej brzegiem do granicy miasta, po którego urządzeniu tereny uzyskane przy regulacji rzeki mogą służyć jako miejsce wszelkich sportów wodnych. 2) uporządkowany obecny trakt z Bobrownik do szosy, następnie szosą i dalej górną krawędzią urwistych brzegów do folw. Kulin. 3) po trakcie do granicy Witoszyna do strugi na Zofijce, skąd rozdwarzając się jedną odnogą pójdzie wzdłuż górnego zbocza lasów Szpetalskich koło Hapkiego, za pomnikiem, do szosy, drugą zaś blisko granicy do drogi niemieckiej, skąd po istniejącej obecnie drodze w lesie do szosy i dalej traktem Zarzeczewskim do Kulina.

Szlaki te połączone w końcach, środku i co pewien odstęp, ze względu na górzysty teren, efektywnie usytuowanymi serpentynami, winny łączyć przedmieście z miastem trzema mostami w przyszłości, z których jeden w okolicy obecnego prowizorycznego, drugi w górze rzeki wprost folw. Kulin i trzeci w dole, łącząc Zazamcze prawdopodobnie za białą Cegielnią z Grodzkiem.

W ten sposób usytuowane szlaki tworzą system ulic pierścieniowo-objazdowych, odciążą one ruch szosy Lipnowskiej, a obsługując całe przedmieście, podzielią je między siebie i dadzą w przyszłości ulubione miejsca spacerów i przejażdżek z pięknymi widokami na miasto.

Niezależnie od tego konieczne będzie przeprowadzenie szeregu poprzecznych ulic w kierunku do Wisły, te ostatnie jednak,

z uwagi na spadzistość terenu, będą przeważnie typowymi ulicami mieszkalnymi o ruchu jedynie pieszym.

Jako jeden z motywów regulacji wystąpi prawdopodobnie utrzymanie i zaakcentowanie osi — ul. 3-go Maja, przez co uzyska się widok na pomnik za Wisłą, a dając mu efektowne obramowanie, wytworzy się w ten sposób śliczną perspektywę ul. 3-go Maja i pl. Wolności. Motyw ten byłby bardziej uwypuklony, gdyby usunięte zostały w przyszłości ze Starego Rynku dom Sądu Okręgowego i przyległe.

Pod względem strefo-budowlanym zarysowują się trzy różne strefy (tereny wschodniej części, jako grunty orne przy folw. Kulin, przeznaczon: będą prawdopodobnie na drobne kolonje ogrodnicze o luźnym zabudowaniu).

Tereny przy obecnej szosie Lipnowskiej do wsi Grodzkie pasem od Wisły do zbocza gór, z uwagi na najbliższe sąsiedztwo śródmieścia miasta, jako śródmieście dla przedmieścia zabudowane będzie zwarcie. Planowa rozbudowa w tem tylko miejscu napotkać może na poważne trudności, gdyż wskutek obowiązującego zakazu dzielenia gruntów włościańskich na działki mniejsze niż 6 mórg, rozwijający się handel i drobny przemysł, zapotrzebowania mieszkań przez robotników żyjących z miasta a niemogących znaleźć mieszkań w samem mieście, wszystko to wytworzyło stawianie domów jeden wprost na drugim na placach dzierżawionych.

Dalszy pas w dół rzeki, obejmujący grunty wsi Grodzkie, Zofijka, będzie przeznaczony na bloki luźno zabudowane, które obramowane ogrodami i zielenią stanowić będą całość jednej z najładniejszych przy odpowiednim rozplanowaniu dzielnic, usytuowanej na lesistych zboczach gór Szpetalskich, Witoszyna, aż do pól orných za Suszycami przy Kulinie.

Na tych ostatnich terenach, jako najbardziej zdrowotnych i uroczych, plan regulacyjny winien przewidzieć rozplanowanie typów dzielnic czy to ogrodów (Howarda), czy też willowej, ewentualnie letnisk stałych lub sezonowych z uwzględnieniem jednak w jaknajszerszej mierze ogrodów publicznych, zwłaszcza w formie dzikich parków, na co specjalnie nadają się tereny od szosy Lipnowskiej do pól Kulińskich, pełne głębokich jarów i zboczy wysokiego brzegu rzeki do folw. Kulin.

W parkach tych rzadko rozrzucone winny znaleźć miejsca gmachy jak schroniska bursy i t. p.

Ogólnie biorąc główną ideję przewodnią planu regulacyjnego tej dzielnicy, win-

no się dbać o utrzymanie jaknajwiększej ilości szaty roślinnej pokrywającej te tereny.

Plan regulacyjny Szpetala powinien wydobyc i wydatnić piękność położenia, choćby i z tego względu, że Szpetal, zamykając perspektywę wszystkich ulic w mieście biegnących ku Wiśle, daje w obramowaniu zieleni i gór widok, który jest piękny dla oka przechodnia miejskiego.

Kreśląc te projekty regulacji i zabudowy przedmieść, świadom jestem, że nie są

one kompletne. Mam jednak nadzieję, że wywołają one odzew u zainteresowanych obywateli, którym dobro i wygląd miasta nie jest obojętne. Uwagi ich i projekty będą bardzo pożądane, gdyż posłużą jako wytyczne przy szczegółowym opracowaniu planu regulacyjnego tych dzielnic.

*Edward Sokolowski*

*Mierniczy przysięgły*

# 1-szy Pułk Przysposobienia Wojskowego Konnego (P. W. K.) w pow. Lipnowskim

(Dokończenie)

**Konie w czasie alarmu w dniu 11 lipca** Dodać należy, że wtedy też konie pozostawały pod siodłem przez trzy godziny, ludzie spożyli posiłek przy koniach, potem szwadron pomaszerował około 8 kilometrów różnym allurem, następnie eskortował kłusem na przestrzeni trzech kilometrów samochód Wojewody i wkońcu odmaszerował z powrotem do wsi Łążyn, skąd pojedynczy jeźdźcy rozjechali się do domów.

Niektóre więc konie pokryły w ciągu siedmiu godzin przestrzeń około 55 kilometrów stale pod siodłem, co dla nienawykłego do służby konia jest rzeczą nader trudną.

Jednak nie było meldunków o złej kondycji koni, co świadczy w sposób dodatni zarówno o koniach, jak i o jeźdźcach.

**„Koncentracja” pułku z okazji święta narodowego 3-go maja 1928 r.** W innym wypadku w dniu święta narodowego 3 maja 1929 roku zbiórka pułku, zapowiedziana rozkazem zawczasu wydanym, dała rezultaty znakomite; w zbiorce tej wzięło udział około trzydziestu ludzi i koni z najdalszych punktów powiatu dość rozległego (promień do 40 klm.):

I znowu podkreślić należy, jak zresztą w innych podobnych wypadkach, wyjątkowo dobrą kondycję koni roboczych, wszak nie wierzchochych, co należy przypisać w znacznej mierze zaletom ekwitacyjnym żołnierzy.

Podobna do wspomnianej koncentracja pułku, bo w tych warunkach zbiórkę pułku należy już nazwać koncentracją—rozkaz wydany był opracowany ze szczegółami co do czasu chodu, postojów etc. — odbyła się w dniu 11 lipca 1928 roku w Kikole z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzplitej, przed którym pułk defilował w pełnym składzie.

Również koncentracja pułku odbyła się w Lipnie w dniu 3-go Maja r. ub. i uwień-

czona została popisami hipicznymi, co dowodzi już postępu wyszkolenia koni i sprawności ludzi w jeździe.

Wyżej pomienione zbiórki są możliwe dzięki pomyślanej zawczasu sieci alarmu, której rolę spełniają dowództwa kwadr oraz placówek. Każdy dowódca kwadry na wypadek swej nieobecności wyznacza zastępcę oraz wydaje stosowne zarządzenia, tak aby służba w podobnym wypadku nie uległa przerwie. Podobnie dowódcy placówek. Powyższy porządek jest surowo przestrzegany i kontrolowany.

Nie od rzeczy będzie w tem miejscu stwierdzić, że sumy wydane na inwestycje oraz na stałe rozchody wynoszą do chwili obecnej od czasu rozpoczęcia organizacji z górą 50.000 złotych, otrzymanych ze składek miejscowego ziemiaństwa, awansowanych nieraz w nagłych wypadkach bez zastrzeżeń przez dowództwo. Przy ofiarnej pracy, przy pokrywaniu przez dowództwo oraz szarż wydatków nagłych a nieprzewidzianych, przy kolosalnej pomocy w naturze ze strony D.O.K. VIII. (siodła i ubiór) — wydano tę sumę, która jeszcze okazała się szczupłą.

Kończąc na powyższym opis rozwoju P.W.K. w pow. Lipnowskim, zaznaczyć należy jeszcze tylko, że D. O. K. pomyślało o przeprowadzeniu specjalnego przeszkolenia dla szarż funkcyjnych, odnośnym rozkazem wyznaczwszy czas, miejsce i program takiego przeszkolenia, które odbyło się w roku ubiegłym w Toruniu.

Podając wszystko powyższe do wiadomości, wyrazić trzeba przekonanie i nadzieję, że posłużyć to może osobom interesującym się sprawą P.W.K. jako substrat do rozważań już na tle dwuletnich doświadczeń na temat przysposobienia kawaleryjskiego w powiatach pogranicznych Rzplitej.

*I. K.*

# PRZYWILEJE M. WŁOCŁAWKA I INNE DOKUMENTY

Literatura historyczna miast jest ciągle jeszcze uboga mimo, że wydawnictwa takie mnożą się dzięki zabiegliwości zarządów miejskich i ruchowi regionalnemu. Ostatnio na półkach księgarskich pojawiły się: „Rocznik Łódzki” (tom I-szy), „Katalog dokumentów m. Jarosławia”; w „Pamiętniku Koła Kielczan” za r. 1929 — prof. Bol. Maskowski umieścił ciekawą i wzorową pracę na temat dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach.

Przyczyną, dla której Włocławek nie posiada dotąd pełnej monografji, a dzieje jego gospodarki pozostają nieknięte, jest przede wszystkim brak materiału archiwalnego, wywożonego różnemi czasy z tutejszego Archiwum do Warszawy. Największe znaczenie wśród tych dokumentów posiadają przywileje oraz księgi radzieckie i wójtowskie. Spis przywilejów sporządzono w r. 1822, kiedy je z polecenia Komisji Wojewódzkiej umieszczono w skrzyniach i oddano pod opiekę prezydenta i jednego z obywateli\*). Wcześniejsza, acz mniej pełna lista przywilejów, pochodzi z r. 1820. Znajduje się ona w t. zw. „historycznem i topograficzno-statystycznym opisaniu m. Włocławka”, sporządzonem przez burmistrza Nejcarta\*\*). Wreszcie wśród przywilejów włocławskich, przechowywanych w Archiwum Głównem w Warszawie, znajdujemy jeszcze trzy przywileje, których wymienione spisy nie zawierały. Umieszczono je na końcu poniżej podanego spisu zachowanych dokumentów. Tytuły niektórych przywilejów celem uzupełnienia tytułów, dotąd ze spisów wiadomych, przytoczono in extenso (cyfry w nawiasach oznaczają sygnatury).

*Privilegia* te są następujące:

1542. Ordynacja cechu krawców. *Lucas de Gorca episcopus Vladislav, ordinacionem contubernii sartorum confirmat.* (W dwóch egzemplarzach, pergaminy Sign. IV. 4. 3. 3786 i 3787).

1544. Potwierdzenie zwolnienia od cel i targowego. *Petricovia. Sigismundus I rex litteras suas datas in conventionione Cracoviensi f. 5 ante Purificationis Virg. Mariae anno 1532 super libertate civium Vladislaviensium et*

*Volboriensium a solutione teloncorum et foralium confirmat.* (Pergamin. IV. 4. 3. 3793).

1544. Potwierdzenie ordynacji bractwa piekarzy. *In arce Vladislaviensi, f. 5 ante Margarethae Nicolaus Dzergowski (Dierzgowski) ep. Vlad. fraternitatem pistorum et ordinationem eius in civitate Vladislav. confirmat; litterae per successores suos confirmatae et sigillis eorum munitae.* Pergamin. IV. 4. 3. 3801).

1549. Zwolnienie od cel i targowego. *Petricovia. Sigismundus Augustus rex litteras Sigismundi I datas Toruniae f. 5 Luciae super libertate civium Vladislaviensium a solutione teloncorum et foralium confirmat.* (Pergamin. IV. 3. 3817).

1577. Nadanie prerogatyw przez b-pa Karnkowskiego. Pergamin. IV. 4. 4. 3955).

1744. O targach — przez Augusta III-go (Papierowy IV. 5. 3. C. Nr. 82a).

1713. O jarmarkach przez Augusta II-go (Papierowy IV. 5. 2. L. Nr. 66).

1532. O clach. *Cracoviae, f. 5 ante Purificationis Mariae, Sigismundus, rex Poloniae, ad pieces Joannis, episcopi Vladislaviensis, cives eius Vladislavienses et Volborienses circa antiquam libertatem et teloncis terrestribus, aqualicis nee non pontanibus conservat.* Papierowy. IV. 5. 2. G. Nr. 16).

1716. Potwierdzenie przywilejów cechu słodowników. (Pergamin. IV. 5. 1. 4240).

1577. Potwierdzenie artykułów cechu rybaków. *Stan. Karnkowski, ep. Vlad. articulos contubernii piscatorum Vladislaviensium confirmat.* (Pergamin. IV. 4. 4. 3959).

1594. Potwierdzenie artykułów cechu rybaków przez b-pa Bonarzewskiego (Pergamin. IV. 4. 4. 4020).

1615. Potwierdzenie artykułów cechu krawców przez b-pa Gębickiego. (Pergamin. IV. 4. 4. 4076).

1639. Potwierdzenie artykułów cechu kuśnierskiego przez b-pa Lubańskiego. (Pergamin. IV. 4. 4. 4137).

1649. Potwierdzenie przywilejów przez Jana Kazimierza. (Pergamin. IV. 4. 4. 4153).

1676. Potwierdzenie wolności od cel przez Jana Sobieskiego (Pergamin IV. 5. 1. 4199).

1690. Potwierdzenie statutu bractwa łuczników przez b-pa Madalińskiego. (Pergamin. IV. 5. 1. 4218).

(D. n.)

\*) Patrz dział „Archiwum Miejskie” w „Sprawozdaniu z działalności Magistratu m. Włocławka za r. 1927/8”.

\*\*) Vide: „Opis Włocławka z r. 1820” w „Życiu Włocławka i Okolicy” za miesiące: lipiec i sierpień — wrzesień.



# KRONIKA

## Z WŁOCLAWKA

**Ś. p. Hugo Mühsam.** W dniu 31 stycznia zmarł we Włocławku ś. p. Hugo Mühsam, senior przemysłowców włocławskich, w wieku 74 lat. Urodzony w 1856 r. w Goricach na Śląsku, kształcił się w Toruniu, w r. 1882 objął po ojcu fabrykę maszyn rolniczych we Włocławku, którą usilną pracą i energią bardzo rozwinął, czyniąc z niej najpoważniejszą fabrykę tego rodzaju na Kujawach. Zarazem poświęcił się ś. p. Mühsam pracy społecznej. Był współzałożycielem Straży Pożarnej, T-wa Wioślarskiego, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (obecny Bank Kujawski), T-wa Przemysłowców (którego do ostatka był Prezesem), członkiem Rady Opiekuńczej 7-klasowej Szkoły Handlowej, (ob. gimnazjum Ziemi Kujawskiej). Zajmował ponadto swego czasu stanowisko radnego miejskiego i ławnika sądu pokoju. Zawsze ofiarny, nie szczędził grosza dla instytucji społecznych. Dzięki pracy społecznej i zaletom charakteru cieszył się ś. p. Mühsam powszechnym szacunkiem społeczeństwa włocławskiego.

To też w pogrzebie, który odbył się 2 lutego, wzięły udział tysiące włocławian oraz delegacje od wielu stowarzyszeń z wieńcami. Trumnę na cmentarz nieśli pracownicy fabryki „Sp. Akc. H. Mühsam”. Orkiestra Straży Pożarnej grała marsza żałobnego. Nad trumną przemawiał ks. pastor Wosch i p. Jerzy Bojanczyk imieniem T-wa Przemysłowców i T-wa Wioślarskiego, podnosząc zasługi zmarłego w dziedzinie przemysłu i pracy społecznej.

**Uczczenie zasług.** Na walnem zebraniu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przyznano dyplomy Okręgu za ofiarowaną pracę dla Czerwonego Krzyża następującym członkiniom i członkom Oddziału Włocławskiego: Paniom Zofji Chmielewskiej, Teodorze Glińskiej, Marji Olszakowskiej, Zofji Rutkowskiej-Czarnockiej, Emilji Rutkowskiej Wandzie Treutlerowej-Ossowskiej, Felicji Zuchmantowiczowej i Marji Xiężopolskiej — oraz Panom inż. Tomaszowi Kurasiowi i inż. Zygmuntovi Słóarskiemu.

**Rezultat finansowy balu L. O. P. P.** Komitet balowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa podaje do wiadomości, że czysty dochód z balu w dniu 11 stycznia wynosi 1.072 zł. 65 gr.

WPP. Gospodyniom i Gospodarzom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia balu, Komitet składa serdeczne podziękowanie.

Za komitet balowy:

*Star. E. Gajzlerowa.*

**Dobre przedstawienie amatorskie** dał 4 lutego w „Oazie” zespół sceniczny młodzieży Komunalnego Seminarjum Nauczycielskiego. Odegrano „Wigilię św. Andrzeja” Domnicka i „Błażka opętanego” Anczyca, sztuki urozmaicone śpiewami i tańcami. Młodzi amatorzy wywiązali się dobrze ze swych ról, niektórzy grali doskonale. Liczne zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców.

Reżyserja spoczywała w rękach pp. Marjańskiej i Szajnermana.

**Z inicjatywy J. E. Ks. Biskupa Radońskiego** zawiązał się we Włocławku Komitet doraźnej pomocy biednym, mający na celu najbiedniejszą ludność miasta, żyjącą niemal w ostatniej nędzy. Komitet wydał odezwę do społeczeństwa Włocławka i Kujaw. Odezwa odniosła skutek: ludzie składają dość chętnie ofiary, w gotówce i produktach.

**Sezon „odczytowy”** tegoroczny we Włocławku zaznaczył się w m. b. dwoma doskonalemi odczytami. Pierwszym był odczyt znanego poety p. Juliana Ejsmonda 2 lutego w auli gimnazjum im. Długosza — na temat „Przygody łowieckie w puszczech polskich”. Prelegent mówił barwnie, pogodnie, z właściwym mu dowcipem. Publiczność, wypełniająca szczelnie salę, podziękowała p. Ejsmondowi gorącymi oklaskami za mile spędzoną godzinę.

Drugim odczytem była świetna prelekcja naszego znakomitego językoznawcy prof. Kazimierza Nitscha, który 13 lutego w wypełnionej po brzegi wielkiej sali gimnazjum p. Steinbokówny mówił „O dialektach kujawskim i dobrzyńsko-chełmińskim”. Publiczność dużo skorzystała, gdyż prof. Nitsch umie najtrudniejsze zagadnienia wyłożyć jasno i popularnie.

Odczyt ten był zorganizowany przez zawiązującą się we Włocławku Koło T-wa Miłośników Języka Polskiego. Przed odczytem odbyło się zebranie Koła, na którym prof. Nitsch wyczerpująco omówił zadania T-wa oraz organu jego „Języka Polskiego”.

**Pięknym obchodem** uczczono **25-lecie strajku szkolnego**. Obchód, zorganizowany przez Koło b. wychowawców gim. Ziemi Kujawskiej, odbył się 16 lutego w sali aktowej tegoż gimnazjum.

Salę wypełnili b. wychowawcy i wychowawcy, inteligencja włocławska, młodzież.

Otworzył uroczysty wieczór pan Jan Barthel de Weidenthal krótkim przemówieniem, poczem — po występie dobrego chóru szkolnego pod batutą prof. Niwińskiego — wygłoszonych zostało kilka przemówień.

Pierwszy wszedł na trybunę Ks. Kan. Kabata, długoletni prefekt dawnej „Handłówki”. B. wychowawcy zgotowali swemu uochanemu prefektowi gorącą długo niemilknącą owację, która wzruszyła do łez sędziwego Kapłana. Ks. Kabata mówił o doniosłości dziejowej strajku szkolnego w łańcuchu walk o Niepodległość Polski i o swoich wspomnieniach z czasów strajku szkolnego we Włocławku, nawołując w końcu obecnych wychowawców gim. Ziemi Kujawskiej do ofiarnej pracy dla Ojczyzny, ku jej większej chwale i potędze.

P. Dyr. Kociurski z Torunia omówił strajk szkolny na szeroko ujętem tle dziejowym.

P. Dyr. Michler podkreślił w swem pięknem przemówieniu patriotyzm gorący i wysoką ideowość młodzieży w roku 1905.

P. Dyr. Załuski przedstawił szczegółowo nastroje społeczeństwa polskiego przed strajkiem i w jego dobie oraz przebieg dokładny strajku w całym kraju i we Włocławku.

Prof. Aleksander Pawłowski w doskonałe ujętem przemówieniu przedstawił prądy ówczesnej epoki, podnosząc bohaterskie zachowanie się młodzieży, akcentując zwycięstwo ducha ofiarnego nad brutalną siłą wrażej przemocy.

P. Barthel odczytał depeszę do p. Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego.

Na zakończenie orkiestra szkolna odegrała hymn narodowy.

Całość uroczystości wypadła doskonale zarówno pod względem programu jak i nastroju.

Włocławek godnie uczcił tę piękną rocznicę.

**Walne roczne zebranie członków Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** odbyło się w dniu 15 lutego o godzinie 16 min 30 przy udziale 60 członków.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu p. Olszakowski, witając zebranych i proponując

na przewodniczącego p. Kapitana Bindera — co zebrani jednomyślnie przyjęli. Przewodni, czący p. Kpt. Binder zaprosił na asesorów p. Rej. Kowalewską, p. Dr. Miklaszewską, na Sekretarza p. Władysława Rajcę.

Po odczytaniu listy zmarłych członków P. T. Kr. w ubiegłym roku, uczczono ich pamięć przez powstanie.

Protokół poprzedniego Walnego Zebrania odczytany przez p. W. Rajcę przyjęto.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za r. 1929 odczytał p. kpt. Binder (podajemy je oddzielnie).

Sprawozdanie kasowe odczytał p. Gliczyczyński — zaryka się ono sumą 3578 zł. 65 gr. Protokół komisji rewizyjnej odczytał p. kpt. Binder.

Sprawozdanie z prac Komitetu Budowy Muzeum złożył p. prezes Płoski, nadmieniając, że budowa Muzeum nie bardzo posuwała się naprzód, a to z powodu braku funduszków; obecnie są prowadzone roboty stolarskie. W ubiegłym roku pokryto około 20 tysięcy zł. zobowiązań, Preliminarz budżetowy na rok 1930 przewiduje w dochodach i rozchodach 3945 zł.

Po złożeniu tych sprawozdań przewodniczący otworzył dyskusję. P. Mańkiewicz zgłasza wniosek o przyjęcie sprawozdań bez dyskusji. P. Makowski zapytuje, jaka jest przewidziana suma w preliminarzu budżetowym na wydawnictwo „Życia Włocławka i okolicy”. Przewodniczący wyjaśnia, iż Zarządowi nie jest znane sprawozdanie z działalności sekcji regionalnej, która wydaje to pismo.

Zabiera głos p. Loga, który jako sekretarz sekcji regionalnej odczytuje sprawozdanie z jej działalności. Sekcja liczy 88 członków, w tem 28 członków Tow. Krajoznawczego; opracowany został szereg referatów regionalnych. Budżet sekcji wynosi 4.316 zł., wydawnictwo „Życia Włocławka i okolicy” 7.200 zł. P. Sz. Rajca podnosi kwestję stosunku sekcji regionalnej do Zarządu Oddziału, który nie jest należycie informowany o działalności sekcji i mówi, że autonomia, jaką otrzymała sekcja, jest za bardzo rozciągnięta. P. dr. Piasecki wyjaśnia zadania sekcji regionalnej, komunikuje, że sekcja zupełnie nie oddzieliła się od Tow. Krajoznawczego, a ci którzy nie są członkami Tow. Krajoznawczego, zapraszani są do sekcji tylko do współpracy. W dalszej dyskusji zabierali głos: p. Brodzikowski, kpt. Binder, pan Makowski i ks. Wojsa, który zapytał, czy każdy członek Tow. może być członkiem sekcji. P. Olszakowski wyjaśnił, że każdy

członek Tow. może być członkiem sekcji, i tylko znaczne dopłaty kępowały udział niektórych członków Tow. w pracach sekcji.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym. P. kpt. Binder proponuje zwiększenie poszczególnych pozycji w rozchodach o 3 tysiące złotych, gdyż chociaż wówczas preliminarz będzie deficytowy, ale to będzie wskazówką dla Zarządu, jak ma postąpić w razie zwiększenia dochodów. P. Gliszczyński zgłasza wniosek o przyjęcie preliminarza w zestawieniu proponowanym przez Zarząd.

Przystąpiono do głosowania. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1929 przyjęto jednogłośnie. Większością głosów uchwalono preliminarz budżetowy przedstawiony przez Zarząd.

Ustępujących z Zarządu członków: panią Kryńską, p. Zabłocką i p. Michlera powołano przez aklamację ponownie do Zarządu.

P. Olszakowski oświadcza, że wobec uchwały, iż Wystawa Regionalna we Włocławku w tym roku nie odbędzie się, punkt ten porządku obrad zostaje skreślony.

W wolnych wnioskach—p. Olszakowski zakomunikował o mających się odbyć czterech wycieczkach do Wilna, nad morze, Lublina i na Wołyń; p. Kowalewski udzielił wyjaśnień co do zwłok ś.p. Łady, które zostały przeniesione na nowy cmentarz i złożone w grobie wioślarzy; projektuje się urządzenie w dniu 18 maja r. b. akademii ku czci ś.p. Łady; P. Tęsiorowski zaproponował wydanie cegiełek na budowę Muzeum. P. Binder poruszył sprawę opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży; uważa, że powinni oni być kooptowani do Zarządu. Pan Sz. Rajca zaapelował do zebranych, by starali się o zwiększenie zbiorów etnograficznych dla Muzeum.

Wszystkie powyższe wnioski i propozycje przyjęto.

**Piękny i wartościowy odczyt zbiorowy** zorganizowało Kujawskie Towarzystwo Przyjaciół Dziecka w niedzielę 16 lutego w sali kinoteatru „Nowości”.

Odczyt miał tytuł „O dzieciach specjalnej troski”. Przemawiały pp. Boguszevska, literatka, Rozenblumówna, działaczka społeczna, i Grabińska, sędzia sądu dla nieletnich w Warszawie. Z przemówień tych crescendo wylaniał się obraz pełen grozy — obraz losu młodego pokolenia zaniedbanych dzieci, przyszłych obywateli Rzplitej.

P. Boguszevska mówiła o ujemnych wpływach na dzieci, p. Rozenblumówna przedsta-

wiła pracę w poradni pedologicznej, wreszcie p. Grabińska — w świetnym odczycie — mówiła o tych wykolejonych dzieciach, którymi muszą się już zajmować sądy dla nieletnich. Ratunek widzi p. Grabińska w spotęgowaniu akcji opieki, w powołaniu do życia we wszystkich większych ośrodkach poradni pedologicznych, sądów dla nieletnich, instytucji kuratorów sądowych. Prelegentka wyraziła nadzieję, że Kuj. T-wo Przyjaciół Dziecka przygotowuje grunt do utworzenia we Włocławku sądu dla nieletnich.

Należy policzyć Kuj. T-wu Przyjaciół Dziecka za zasługę zorganizowanie tego odczytu zbiorowego, który był swego rodzaju dzwonem alarmowym.

**Sprawa budowy gazowni we Włocławku** posuwa się naprzód. W pierwszej połowie lutego udali się do Berlina przedstawiciele miasta w osobach pp. Prezydenta Pachnowskiego i Radnego Steina celem podpisania umowy przedwstępnej. Umowa ta została podpisana. Firma „Bamag-Beguín” zobowiązuje się do rozpoczęcia budowy gazowni w terminie 3 miesięcy od czasu wskazania placu pod budowę, który zakupi od miasta. Budowa będzie trwała 21 miesięcy.

Wobec krążących różnych niedorzecznych pogłosek należy zaznaczyć, że gazownię budować będzie na własne ryzyko wspomniana firma „Bamag Beguín”, której miasto udziela jedynie koncesji na budowę. Miasto Włocławek z tego tytułu nie będzie miało żadnych obciążeń finansowych.

**Budowa szosy do zdrojowiska „Wieniec”** jest w toku. Pracuje tam stale około 100 robotników. Szosa będzie ukończona w czerwcu r. b.

Wybudowanie tej szosy niewątpliwie przyczyni się do wielkiego rozwoju zdrojowiska „Wieniec”, które dotychczas nie miało dogodnego połączenia komunikacyjnego z miastem.

**Kujawska Wystawa Regionalna** decyzją Komitetu Wykonawczego z dnia 14 lutego przesunięta została na rok 1931. Termin trwania Wystawy ma być uzgodniony z terminem obchodu 600-lecia zwycięstwa Władysława Łokietka nad Krzyżakami pod Płowcami, przypadającego również w roku 1931.

Biuro Wystawy i poszczególne sekcje prowadzą nadal prace przygotowawcze.

**Teatr miejski we Włocławku** został wznowiony. Przedstawienia dawać miała w „Oazie” trupa bydgoska dwa razy tygo-



dniowo: w poniedziałek — dramat, w piątek — operetka.

Rozpoczęto w poniedz. 17 lutego przedstawieniem wspaniałej krotchwili Fredry „Pan Jowialski” z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Solski grał koncertowo, kreując kapitalnie pana Jowialskiego, reszta zespołu podciągała się do gry tego wielkiego aktora. Zwłaszcza doskonale grał p. Stoma, który stworzył świetną postać głupkowatego Szambelana.

Niestety—więcej przedstawień nie było...

**Włocławski Sejmik Powiatowy** odbył 17 lutego plenarne swe posiedzenie. Poza kilkoma względnie drobnymi sprawami, załatwiono sprawę kredytu na dokończenie 7 rozpoczętych w r. ub. gmachów szkół powszechnych i pokudowanie 7 nowych, na ogólną sumę 1.400.000 zł., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1930/31 w ogólnej cyfrze 3.994.585 zł. Skreślono 10.000 zł. na udział w kosztach nabycia i prowadzeniu rzeźni w Czerniewicach.

W dziale „Kultura i sztuka” uchwalono 5.000 zł. tytułem subwencji na budowę Muzeum Ziemi Kujawskiej, w dziale „Różne”—5.000 zł. na sporządzanie opisów monograficznych Woj. Warszawskiego i pow. Włocławskiego oraz na prace regionalne i popieranie wydawnictw w tym kierunku, 7.500 zł. na urządzenie Wojewódzkiej Okręgowej Wystawy Regionalnej.

**Obchód Dziesiątolecia odzyskania przez Polskę dostępu do Morza** urządzony był we Włocławku 23 lutego przez miejscowy oddział Ligi morskiej i Rzecznej.

O godzinie 11 rano w bazylice katedralnej odprawił uroczyste nabożeństwo Ks. Biskup Radoński. Kazanie wygłosił ks. prof. Miemieć.

Zgromadzone w świątyni delegacje stowarzyszeń społecznych i sportowych ze sztandarami oraz wojsko, przy dźwiękach orkiestry 14 p.p., udały się następnie na plac Wolności, gdzie p. Ppłk. Sudół przyjął defiladę.

O godz. 5-ej po poł. w sali T-wa Wioślarskiego odbyła się uroczysta akademja. Zagaił ją krótkim przemówieniem Wicepre-

zes Ligi M. i R. p. Dyr. Błędownski, który na wstępie wygłosił bardzo dobrze opracowany odczyt o Morzu Polskiem i jego znaczeniu dla całokształtu życia Narodu i Państwa. Pozatem program wypełniła orkiestra 14 p.p. pod batutą p. kpt. Wittmana, pani Grosmanowa b. dobrą grą na wiolonczeli i chór wioślarski „Echo” pod batutą p. Sygniewskiego.

Po odczycie p.Dyr. Błędownskiego uchwalono odczytaną przez niego rezolucję, wzywającą wszystkie czynniki społeczne i oficjalne do pracy nad budową floty wojennej i marynarki handlowej.

Liga Morska i Rzeczna ma przed sobą wdzienne zadanie do spełnienia, zwłaszcza na naszym gruncie, gdzie zainteresowanie sprawą Morza jest jeszcze bardzo słabe. Przejawiło się to także na omawianej akademji, na której było bardzo mało inteligencji włocławskiej.

## Z OKOLICY

**Unifikacja organizacyj rolniczych** na terenie powiatu Włocławskiego: Kuj. Okręgowego T-wa Rolniczego i Okręgowego Związku Kółek Rolniczych—została zrealizowana w wyniku pertraktacji prowadzonych od dłuższego czasu.

Na zebraniach delegatów obu wymienionych organizacji w dniach 14 i 15 stycznia podpisano unowę unifikacyjną, której mocą obie organizacje tworzą „**Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych**”.

Ustalono na przejściowy okres 2-letni władze następujące: Radę z 14 członków i wyłoniony z niej zarząd w osobach pana Jana Czarnockiego z Redcza Kalnego—Prezes (Zarządu i Rady), p. Stanisława Malickiego z Rzadkiej Woli — Wiceprezes, oraz pp. Stanisława Grodzickiego z Lubrańca, Henryka Ciborowskiego z Brześcia Kujawskiego i Feliksa Gąsiewskiego ze Starego Brześcia—członkowie Zarządu.

Kierownictwo fachowe nowej organizacji powierzono p. Kazimierzowi Żuławskiemu.

Życzymy nowej organizacji jaknajpomyślniejszego rozwoju dla dobra naszego rolnictwa, a tem samym—dla dobra Polski.

**Prenumerata** półroczna wynosi zł. 5.

Cena pojedynczego numeru 90 gr

**Ogłoszenia:** Cała strona okładki — druga i trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł., czwarta zewnątrz zł. 80 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr. 64.038.

Sekretarz Redakcji przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 6-ej do 7-ej po poł. |  
Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia. |

ORLA 4

REDAKTOR I WYDAWCA: W imieniu Sekcji Regionalistycznej P. T. K. INŻYNIER ANTONI OLSZAKOWSKI

Drukem Zakładów Graficznych p.f. „B-cia Piotrowscy”, Włocławek, ul. Przedmiejska 20. Telefon Nr. 100.

# Do Naszych Szanownych Prenumeratorów

Uprzejmie prosimy Naszych Szanownych Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej należności za prenumeratę „Życia Włocławka i Okolicy”.

ADMINISTRACJA  
„ŻYCIA WŁOCŁAWKA I OKOLICY”.

## Miejska Cegielnia Mechaniczna

Włocławek, Al. Szopena Nr. 6

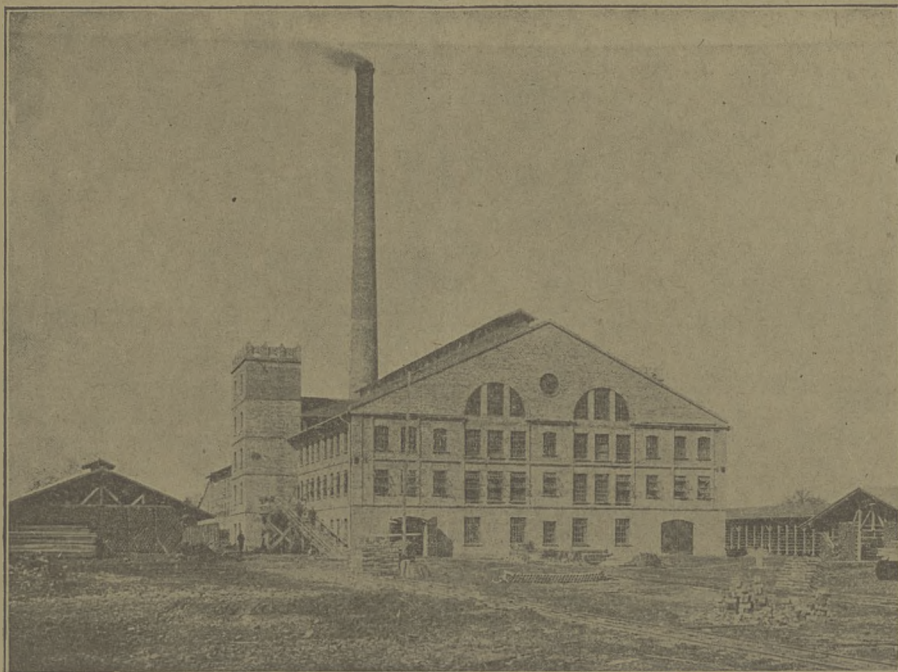
TELEFON Nr. 1-57.



Produkcja roczna 10.000.000 jednostek

||| Poleca cegłę zwykłą prasowaną, sączki od 1½" do 9", dachówkę, karpiówkę i żłobioną.

Cegielnia posiada WŁASNĄ BOCZNICĘ KOLEJOWĄ.



# ZAKŁADY CERAMICZNE „RUMAKI”

SP. AKC.

POCZTA BRZEŚĆ KUJAWSKI, TELEF. Nr. 8, POWIAT WŁOCŁAWSKI,  
WOJ. WARSZAWSKIE

## RACHUNKI:

BANK POLSKI, ODDZIAŁ W WŁOCŁAWKU  
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W WARSZAWIE  
BANK ZIEMIAŃSKI W WARSZAWIE  
BANK GOSPODARSTWA KRAJ., ODDZIAŁ W WŁOCŁAWKU  
BANK KUJAWSKI W WŁOCŁAWKU

## WYROBY:

DRENY: od 1½" do 14"

DACHÓWKI: Marsylska—Karpiówka—Ciagniona—Rzymska—  
Gąsiory.

CEGLA: Ręczna — Maszynowa — Sklepieniowa — Studniowa —  
Parkanowa — Kominowa — Klinkier — Licówki.

KAFLE: Białe, Kolorowe, Piecyki Przenośne Własnego Systemu.

Własna bocznica kolejki wąskotorowej kujawskiej.

PRODUKCJA ROCZNA 12.000.000.